

CENY OGŁOSZENI:

za wiersz milimetrowy
przed 1 złoty, w tekście
50 gr., za tekstem 40 gr.
Ogłoszenia tabelarycz-
ne 50 proc., a swiatecz-
ne 25 proc. drożej. Dro-
bne ogłoszenia po 10
groszy. Dla poszuku-
jących pracy 5 gr. za
wyrz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO.
Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie

zł. 2.00

Adres administracji:
Piłsudskiego Nr. 8, te-
lefon 4-97, telefon re-
dakcji 6-92, telefon ra-
dakcji nocnej i dru-
karni 4-94.

Konto czekowe PKO.
Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Malachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77;
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELĄDZ, Rynek nr. 3, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ręką mordercy prezydenta Doumera kierowały Sowiety

Sensacyjne oskarżenie b. prezydenta Milleranda

PARYŻ, 8. 5. (wl.) Prasa fran-
cuska niezmiennie obszernie omawia
skrytobójczy mord, popełniony na
najwyższym dostojniku państwa,
prezydencie Doumerze.

Dzienniki niewąznie dają
do zrozumienia, że morderca Gor-
gulew był zakonspirowanym komu-
nistą i działał z polecenia Sowietów.

„PRZYJACIEL” KRYCZOW.

W czasie przesłuchiwa-
nia mordercy, wspominał on często o nie-
jakim Kryczowie, który miał być
jego najbliższym współpracowni-
kiem.

Policja odnalazła dziś Krycz-
owa, który natychmiast został prze-
słuchany przez sędziego śledczego.

Zeznania Kryczowa były wręcz
rewelacyjne.
Stwierdził on kategorycznie, że
swego czasu Gorgulew namawiał
go do utworzenia partii faszystów
rosyjskich. Kryczow podzielił się
tą wiadomością z pewnym znajo-
mym pułkownikiem i obaj poczęli
śledzić Gorgulewa.

Po pewnym czasie wydobyli od
Gorgulewa zeszyt, którego treść
skompromitowała go zupełnie, tak,
że Gorgulew unikał Kryczowa od
tego czasu.

Kryczow następnie otrzymał
list, w którym grożono mu śmier-
cią jeśli nie zwróci zeszytu.

CO MÓWI ŻONA MORDERCY.

Z Menaco przybyła do Paryża
p. Gorgulewowa, która zgłosiła się
do urzędu śledczego, a następnie zo-
stała przesłuchana przez sędziego
śledczego.

Oświadczyła ona, że nigdy nie
zauważyła u męża żadnych obja-
wów choroby umysłowej, ani też
jego postępowanie nie dawało po-
wodów do tego rodzaju przypu-
szeń. Nikt też w rodzinie jej mę-
ża nie był chory umysłowo, a więc
wyklucza ona możliwość dziedzic-
zenia choroby umysłowej.

Maż jej bezpośrednio do Pary-
ża wyjechał z Monako i przed wy-
jazdem nie podejrzano go nieza-
uważała. Po przesłuchaniu sędzia śle-
dczy pozostawił p. Gorgulewowa na
wolnej stopie.

**SENSACYJNE OŚWIADCZE-
NIE B. PREZ. MILLERANDA.**

B. prezydent republiki fran-
cuskiej, p. Millerand, złożył dziś wo-
bec dziennikarzy sensacyjne oświad-
czenie.

B. prezydent twierdzi katego-
rycznie na podstawie osobistych in-
formacji, że morderca Gorgulew
należał do regularnych sił bolsze-
wickich.

Bolszewicy byli inspiratorami za-
machu, a potwierdzi to najbliższa
przyszłość.

OPINIA KIEREŃSKIEGO.

Dziś przybył do Paryża z Pragi
Czeskiej, Kiereński.

Kiereński stwierdza ponad wszel-
ką wątpliwość, że Gorgulew nie po-
zostawał nigdy w żadnych stosun-
kach z emigracją rosyjską.

Jest to ciemny typ, za którym
stoją równie ciemne typy.

**GENERAL MILLER OSKARŻA
SOWIETY.**

Gen. Miller, który po porwaniu
Kutiepowa został kierownikiem e-
migracji rosyjskiej we Francji, o-
głasza dziś w liście opublikowanym
w prasie, że morderca działał z czy-
jegoś polecenia i kierowała nim ja-
kaś tajemnicza ręka.

Zamach miał na celu zadanie
podwójnego ciosu: ugodzenie Fran-
cji, nieprzyjaciółki Sowietów i akcję
antyrosyjską, której ofiarą padłaby
emigracja rosyjska.

Zbrodnia nosi wyraźny podpis
Czeki i wyjdzie to niebawem na
jaw.

**ROLA POSŁA SOWIECKIEGO
W WARSZAWIE.**

Według informacji niektórych

dzisiejszych pism francuskich, in-
spiratorem szaleńczej zbrodni Gor-
gulewa był znany dyplomata so-
wiecki, poseł Antoni Owsiejenko z
poselstwa w Warszawie.

Pisma podają dalej, że Gorgu-
lew tworzył swego czasu t. zw. „zie-
lony front” wspólnie z atamanem
Machną.

KANDYDATURA PAINLEVEGO

Painleve otrzymał propozycję
wystawienia swojej kandydatury
na prezydenta republiki.

Kandydaturę Painlevego po-
parłby Herriot i jego ugrupowanie.
Painleve ma dać odpowiedź po po-
rozumieniu się ze swymi przyjaciół-
mi.

**WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE
WE FRANCJI.**

PARYŻ, 8. 4. (wl.) Dzisiejsze wy-
bory uzupełniające we Francji, wo-
bec żałoby narodowej, odbyły się w
atmosferze spokoju. Według prowi-
zorycznych obliczeń z niektórych
okręgów, w głosowaniu dało się zau-
ważyć przesunięcie na korzyść pra-
wicy.

POWRÓT PREZ. RZPLITEJ.

WARSZAWA, 8. 5. (wl.) Dziś
powrócił do Warszawy z krótkiego
odpoczynku w Wiśle, prezydent
Rzplitej.

W związku z tem spodziewane są
dalsze rozmowy z członkami rządu
na temat sytuacji w kraju.

**WIOSENNA BURZA NAD WAR-
SZAWĄ.**

WARSZAWA, 8. 5. (wl.) Dziś
nad Warszawą i okolicami przeszła
gwałtowna jednogodzinna burza,
która wyrządziła dość liczne szko-
dy. W stolicy, w niżej położonych
ulicach, woda zalała piwnice, tak, że
musiano wzywać straż ogniową do
wypompowywania wody.

W okolicach powstało kilka po-
żarów od uderzeń pioruna.

**FABRYKA FAŁSZYWEGO
BILONU.**

WARSZAWA, 8. 5. (wl.) Przy
ulicy Pańskiej 42 w suterynie, poli-
cja wykryła fabrykę fałszywego bi-
lonu.

Do szajki fałszerzy należeli kup-
cy i jeden właściciel domu. Areszto-
wano 60 osób.

**PRZECIWKO ZATRUDNIANIU
EMERYTÓW.**

WARSZAWA, 8. 5. (wl.) Zwią-
zek urzędników państwowych zamie-
rza wystąpić z energicznym pro-
testem przeciwko zatrudnianiu eme-
rytów.

W ostrego kryzysu po-
bieranie przez emerytów podwój-
nych płac jest niedopuszczalne i
krzywdzi liczne rzesze pracowników
umysłowych.

Nagły zgon b. ministra Thomasa.

Dyrektor międzynarodowego biura pracy umarł w Paryżu

PARYŻ, 8. 5. (wl.) Wczoraj o
północy zmarł nagle na udar serca
w jednej z restauracji paryskich,
dyrektor międzynarodowego biura
pracy, b. minister belgijski, p. Al-
bert Thomas.

Dyr. Thomas zasnął nagle na
sali restauracyjnej i udał się do
garderoby, gdzie padł na ziemię i
zmarł.

Śmierć p. Thomasa wywołała du-
że wrażenie w Paryżu i Genewie.

Gorgonowa zachorowała

WIZYTA SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO I LEKARKI W CELI WIEZIENNEJ.

LWÓW, 8. 5. (wl.) Z za murów
wieziennych dostała się wiadomość,
jakoby Rita Gorgonowa poważnie
zachorowała.

W związku z jej stanem zdrowia,
odwiedził ją w celi sędzia dr. Kul-

czycki w towarzystwie lekarki dr.
Lindert - Szulisławskiej.

Blizszych szczegółów, odnoszą-
cych się do stanu zdrowia Gorgo-
nowej brak.

Grób 35 osób pod gruzami zawalonych domów.

LJON, 8. 5. (wl.) Wskutek obsu-
nięcia się ziemi zawaliły się dzi-
siaj w Ljonie dwa domy.

Pod gruzami znajduje się 35 o-
sób. Poniosły one prawdopodobnie

śmierć.

10 osób udało się uratować.
Akcja ratunkowa trwa w dal-
szym ciągu. Nad usuwaniem gru-
zów pracuje wojsko.

Rekordowa ilość świadków w procesie Kwinty

WARSZAWA, 8. 5. (wl.) Śledz-
two w sprawie oszukańczych ma-
chinarstw bankiera Kwinty, dobiega
już końca. Zakończono ono zosta-
nie całkowicie w ciągu bieżącego la-
ta, tak, że w październiku odbyć

się będzie mógł proces.

Na sprawę powołano zostanie re-
kordowa ilość świadków, bo prze-
szło 400 osób.

Są to przeważnie ludzie skrzyw-
dzeni przez Kwintę.

„NIEDŁUGO POSPADAJĄ WASZE GŁOWY”

GROŹBA HITLEROWCÓW POD ADRESEM BISKUPÓW.

BERLIN, 8. 5. „Kölnische Volkszeitung” ogłasza na swych łamach nastę-
pujący fakt: Arcybiskup Manasteru
otrzymał niedawno paczkę, w której

znajdowała się mała siekiera. Do pacz-
ki załączona była kartka z następują-
cym napisem: „Niech żyje Hitler! Trze-
cie cesarstwo się zbliża! Zagłada Rzy-
mowi i klechom! Niedługo pospadają
wasze głowy!”

Druga kartka, znajdująca się rów-
nież w paczce objaśniała: „Proszę prze-
stać ten przedmiot koledze swemu (kar-
dynałowi Monachjum) marxiście Faul-
haberowi za jego kazania o rozbroje-
niu. My, Niemcy, chcemy armii, a nie
rozbrojenia! Niemcy, powstańcie! Na
zagładę jezuitom! Faulhaber, twoja
miara już się przebrała! Twoja głowa
musi spaść”.

ULG PODATKOWYCH JUŻ NIE BĘDZIE.

WARSZAWA, 8. 5. (wl.) W wy-
niku konferencji naczelników ur-
zędów skarbowych, wydany został
półoficjalny komunikat, stwierdza-
jący, że dalsze ulgi podatkowe sto-
sowane już nie będą, rząd bowiem
poczynił już w tej sprawie jaknaj-
dalej idące ustępstwa

Sprawy polsko-gdańskie na najbliższej sesji rady ligi narodów.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się kolejna sesja rady ligi narodów. Na porządku obrad tej sesji znajdują się cztery sprawy polsko-gdańskie, z których trzy dotyczą zagadnień kolejnictwa, a jedna — znana już powszechnie i ciągnąca się bardzo długo — jest związana z zagadnieniem wykorzystywania portu gdańskiego przez Polskę.

Trzy sprawy kolejowe dotyczą: 1) władzy zwierzchniej nad kolejami na terenie wolnego miasta Gdańska; 2) uprawnień personelu kolejowego w Gdańsku i 3) zorganizowania jakiegoś „małego organizmu” dla zarządzania kolejnictwem na terenie Gdańska niezależnie, czy też w ramach gdańskiej dyrekcji polskich kolei państwowych.

Pierwsza z tych spraw była już poddana orzecznictwu stałego komitetu prawniczego dla spraw komunikacji i tranzytu w 1930 r., a opierając się na orzeczeniu tego komitetu wydał wysoki komisarz hr. Gravina na początku roku bieżącego decyzję, mocą której przyznał, iż władza zwierzchnia nad kolejnictwem na terenie Gdańska należy do Polski. Władze gdańskie zgłosiły do rady ligi narodów apelację przeciwko temu orzeczeniu. Apelacja władz gdańskich w tej sprawie zdaje się być zupełnie beznadziejną, gdyż fakt sprawowania władzy zwierzchniej nad kolejnictwem gdańskiem przez władze polskie nie może być na podstawie istniejących traktatów i umów w żaden sposób kwestionowany.

W sprawie uprawnień personelu kolejowego przyznał hr. Gravina w jednym ze swych orzeczeń pewne rozszerzenie uprawnień delegata władz gdańskich przy polskiej dyrekcji kolejowej i sprecyzował pojęcie wyższego personelu kolejowego, mianowanego przez władze kolejowe polskie na podstawie własnego uznania. Rozstrzygnięcie hr. Gravinę w tej sprawie nie zadowoliło Polski i rada ligi narodów na sesji najbliższej w tej sprawie będzie miała do czynienia z odwołaniem polskim.

W trzeciej sprawie — zorganizowania specjalnego jakiegoś wydziału dla administrowania kolejnictwem gdańskim, które dotąd podlega łącznie z kolejnictwem na terenie Pomorza polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku — orzekł wysoki komisarz ligi narodów, że Polska zobowiązana jest stworzyć organizm dla zarządzania siecią kolejową na terenie w. m. Gdańska, przy czym ten nie ma być dyrekcją kolejową, a jego organizacja należeć ma do Polski. To rozstrzygnięcie nie zadowoliło ani Polski, ani Gdańska i na stole obrad ligi narodów znajdują się w tej sprawie dwa odwołania.

Czwarta sprawa polsko-gdańska, znajdująca się na porządku obrad najbliższej sesji rady ligi narodów, jest sprawą, ciągnącą się od bardzo dawna i poddawaną już orzecznictwu najróżniejszych instancji

Gdańsk twierdzi, że Polska faworyzuje Gdynię i nie wykorzystuje w pełni możliwości portu gdańskiego — tak przedstawia się to skomplikowane zagadnienie w słowach najbardziej popularnych. Gdańsk powołuje się na jedno z orzeczeń wysokiego komisarza ligi narodów z 1921 r., w którym stwierdzono, że Polska zobowiązuje się do pełnego wykorzystywania portu gdańskiego. Na tej podstawie Gdańsk rości pretensję, ażeby Polska kierowała całym swym import i eksport morski do portu gdańskiego i dopiero, gdyby możliwości tego portu były przekroczzone — resztę

swojego handlu kierowała do Gdyni.

Po kilku orzeczeniach najróżniejszych instancji rada ligi narodów zapytała o opinię komitetu ekspertów prawniczych i w dniu 8 kwietnia r. b. komitet ten orzekł, że istotnie Polska ma obowiązek wykorzystywania portu gdańskiego, jednak nie ma obowiązku faworyzowania Gdańska przed innymi portami polskimi.

Jednocześnie komitet ekspertów prawniczych zalecił radzie ligi narodów odesłać tę sprawę do ponownego zbadania przez wysokiego komisarza ligi narodów.

Umysłowy proletariąt miejski.

CHARAKTERYSTYCZNA STATYSTYKA ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Niezmiernie ciekawą statystykę opracowuje obecnie związek miast polskich. Dane te są tem ciekawsze, że dotyczą aktualnej dziś sprawy warunków pracy w służbie miejskiej. Dziś, kiedy się mówi o bliskim już obcięciu pensyj pracownikom samorządowym, zagadnienie ich warunków pracy i wynagrodzenia budzi szczególniejsze zainteresowanie.

PIĘCSET MIAST.

Wartość materiałów, zebranych przez związek miast polskich, podnosi ta okoliczność, że obejmują one wszystkie niemal miasta Rzeczypospolitej. W tej chwili już przeszło 500 miast polskich odpowiedziało na ankietę w sprawie liczby, rodzaju pracy, kwalifikacji, płac i czasu pracy w służbie samorządowej.

Narazie opracowano materiały, dotyczące 264 miast polskich, w których liczbie znajduje się 150 miast do 5.000 mieszkańców, 73 miasta do 10.000 mieszkańców, 34 miasta do 25.000 i 7 miast ponad 25.000 mieszkańców.

SIEDM TYSIĘCY PRACOWNIKÓW.

Samorządy wspomnianych 264 miast obejmują łącznie prawie 7.000 osób (ściśle 6.945), w czym 1.200 osób ze specjalnym wykształceniem fachowym, jak np. pracownicy techniczni, personel lekarski i t. d. Z liczb tych wynika, że fachowcy stanowią wśród pracowników miejskich odsetek poważny, bo około 15 procent.

Jeśli chodzi o stosunek pracowni-

ków fizycznych do umysłowych, to tych ostatnich jest znacznie więcej. Prócz fachowców bowiem 2.894 pracowników zalicza się do kategorii umysłowych, natomiast pracowników fizycznych, łącznie z woźnymi i gońcami, jest 2.831 osób.

Tedy obcięcie pensji pracowników miejskich uderzy, powiedzmy to sobie otwarcie, przedewszystkiem w inteligencję pracującą.

MIESIĘCZNIE 50 ZŁ.

Obniżka ta będzie tem dotkliwsza, że trafia w ludzi i tak już uposażonych nader mizernie. Oto jak przedstawia się płace pracowników miejskich w 264 rzeczonych miastach.

Zaledwie 5 osób uposażonych jest w tych miastach w sposób, który można określić jako bardzo dobry, bo powyżej 1.000 złotych; 52 osoby pobierają pensje powyżej 600 zł. Pensje 341 osób znajdują się w granicach między 400 i 600 złotymi, 674 osób — między 300 i 400 złotymi. Lecz są to nieliczni wybrańcy losu.

Lwia część uposażona jest znacznie gorzej. 1.335 osób zarabia 200 — 300 zł., jeszcze więcej, bo 2.429 osób — 100 — 200 zł., a 1.113 osób zarabia wprost tragiczne sumy między 50 i 100 złotymi miesięcznie. Lecz są pracownicy jeszcze gorzej płatni, którzy zarabiają mniej, niż 50 zł. — Jest ich 644 osoby.

Aby mieć pełny obraz rozpaczliwej rzeczywistości pracowników miejskich, należy dodać, że 210 osób nie posiada żadnej stałej płacy miesięcznej, a ich zarobki nie dochodzą często nawet 2 złotych dziennie.

Narady w rządzie co do losów Żyrardowa

W dniach najbliższych w sprawie zakładów żyrdowskich odbędą się doniosłe narady w rządzie.

Według pogłosek, władze polskie miałyby podstawić prawne do przejęcia zakładów, gdyż francuzi nie dotrzymali podstawowych warunków, zawartych w umowie, w pierwszym rzędzie rozbudowy zakładów. Poza tem istnieje możliwość zakwestjonowania całego szeregu punktów, które nie zostały wykonane przez kapitalistów zagranicznych.

Decyzje mają zapadnąć w najbliższym czasie. W konferencjach wezmą udział przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu pracy i opieki społecznej i spraw wewnętrznych.

Dyrekcja zakładów żyrdowskich prowadzi podobno tymczasem energiczną akcję w kierunku obrony swojej polityki.

W najbliższych dniach odbyć się ma również zebranie drobnych akcjonariuszów Żyrardowa, którzy w

związku z wypadkami na terenie zakładów wystąpią ze swymi postulatami. Postulaty te są skierowane przeciwko obecnej dyrekcji i zagranicznym akcjonariuszom, działającym na szkodę drobnych posiadaczy akcji żyrdowskich w Polsce. Drobni akcjonariusze domagają się będą rewizji ksiąg żyrdowskich.

Strzały do dyr. Koehlera będą brzemiennie w skutki dla Żyrardowa. Nie ulega wątpliwości, że w losie tego potężnego ogniska pracy, zduszonego przez obcych kapitalistów zajdą kardynalne zmiany.

WŁOSOW wypadanie, łupież,

— tysienie usuwa —

„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA”
i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE”
z Kogutkiem.

Sprzedają apteki, sklepy apteczne

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorz
Jutro: Izydora B.
Wschód słońca: 4.6
Zachód słońca: 9.15

RADJO

W A R S Z A W A.

Poniedziałek, 9 maja.
11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. Kom. PIM. 13.35. Muzyka lekka. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gosp. i giełda pien. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt z Krakowa. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Płyty. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Felj. muz. ze Lwowa. 20.15. Koncert popul. 21.35. Feljeton. 21.50. Recital fortep. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. PIM i kom. polic. 22.50. Muzyka tan.

W A R S Z A W A.

Wtorek, 10 maja.
11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka taneczna. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. „Na progu szkoły”. 15.45. Kom. dla żegluga i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Płyty. 16.55. Odczyt w języku ukraińskim. 17.10. „Polacy jako kolonizatorzy Mandurji w 17 w.” 17.35. Koncert symfoniczny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Listowne nauczanie rolnictwa”. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadomości sportowe. 19.35. Pras. dz. radj. 19.50. Opera z płyt gramofonowych pt. „Rycerskość wieśniacza”. 21.10. Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20. Audycja z okazji święta narodowego Rumunii. 22.30. Dodatek do pras. dz. radj. 22.35. Kom. meteor. i policyjny. 22.40. Muzyka taneczna.

K A T O W I C E.

Poniedziałek, 9 maja.
11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.10. Płyty gramofonowe. 13.20. Kom. meteor. 14.45. Kom. polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 15.05. Transmisje z Warszawy. 15.25. Odczyt z Krakowa. 15.50. Płyty gramofonowe. 17.10. Odczyt z Warszawy. 17.35. Koncert muzyki lekkiej. 18.00. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Feljeton pt. „Spojrzenie w przyszłość”. 19.40. Komunikaty strażyacka śl. 19.45. Pras. dz. radjowy. 20.00. Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15. Transmisje z Warszawy. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

—ooo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, 10 bm. — punktualnie o godz. 8.30 wiecz. po cenach znizonych od 50 gr. do 1.90 zł. świetna sztuka w 15 obrazach pp. powieści Vicki Baum pt. „Ludzie w hotelu”. Udział w sztuce bierze cały zespół, oraz liczni statyści.

W środę, dnia 11 maja, o godz. 8-ej wiecz jeden gościnny występ artystów operowych, światowej sławy tenora batorskiego Marcellego Sowińskiego, który po sukcesach na scenach Europy i Ameryki, a ostatnio w Warszawie i Krakowie, wystąpi w Sosnowcu w bogatym programie. Obok świetnego artysty usłyszymy Janinę Rewicz, art. opery warszawskiej (mezzosopran), oraz Inę Dani (sopran), która reprezentuje piosenki lżejszego repertuaru.

TEATR W BEDZIANIE.

W środę, 11 maja, o godz. 8.15, w sali kina „Nowości” zespół teatru miejskiego z Sosnowca odegra ciekawą sie ogromnym powodzeniem sztukę K. Lezyckiego pt. „Sztuba”. Ceny miejsc od 1 do 3 zł. Przedsprzedaż w cukierni p. Czerwińskiej.

—ooo—

Z ZAGŁĘBIA.

Sekcja wycieczkowa związku młodzieży „Jedność” w Sosnowcu urządza w dniach 15 i 16 bm. wycieczkę do Ojcowa. Informację udziela sekretariat w godzinach wieczorowych.

Wydobyto zwłoki młodej dziewczyny ze stawu renardowskiego w Sosnowcu. Onegdaj wieczorem ze stawu obok walcowni hr. Renard w Sosnowcu wydobyto zwłoki młodej, może 20-letniej dziewczyny w stanie silnego rozkładu. Nazwiska dziewczyny nie zdołano dotychczas ustalić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to samobójczyni.

Z życia chóru kościelnego w Bedzianie. Staraniem organisty miejscowego kościoła parafialnego p. Hamankiewicza chór kościelny pod tegoż dyrekcją w dniu 8 bm. wyjechał na odpust do Czeladzi, aby godnie uczcić święto św. Stanisława piosenkami religijnymi.

W dniu święta strażactwa Zagłębia Dąbrowskiego.

UROCZYSTY OBCHÓD ŚW. FLORJANA W BĘDZINIE.

Dorocznym zwyczajem strażę ogniową, znajdującą się na terenie powiatu będzińskiego, obchodzili w dniu wczorajszym w Będzinie uroczystość swojego patrona św. Florjana.

Zbiórka wszystkich straży odbyła się na placu ćwiczeń będzińskiej straży ogniowej, skąd po przyjęciu raportu przez wiceprezesa okręgu, sędziego R. Hermana wszyscy uczestnicy uroczystości przemarszowali przy dźwiękach kilku orkiestr do kościoła na mszę św. Uroczystą mszę św., z podniesieniem kazaniem, odprawił miejscowy proboszcz ks. Peche.

Po nabożeństwie, na placu Sokoła starosta J. Boxa, jako prezes okręgu i sędzia R. Herman, wiceprezes dekorowali pamiątkowymi odznakami zasłużonych strażaków.

Zostali odznaczeni: inż. B. Zyss, prezes straży ogniowej fabryki „Strem“ w Strzemieszycach i naczelnik tej samej straży M. Przytomski, medalem za wysługę 25 lat pp.: L. Kocot, L. Sadkowski, A. Winderak, K. Mańka, wszyscy z Wojkowie Komornych.

Medalem za 20 lat służby pp.: nacz. L. Sitko, Wł. Pawełczyk, A. Kowalik z Wojkowie Komornych i nacz. B. Morze z Dąbrowy, kop. „Paryż“.

Medalem za 15 lat służby pp.: Fr. Skorek, J. Skórka, St. Polak i P. Polak, wszyscy z Wojkowie Komornych.

Medalem za 10 lat służby p. J. Grochowina.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada wszystkich oddziałów straży. W defiladzie, na czele której szli kom. Kaliszek i kom. Iskra, dziesięć przemarszowało 46 straży z 6 orkiestrami, w liczbie ogólnej 1200 ludzi.

Należy również podkreślić, że oprócz dziesiątki maszerujących strażaków, bardzo dobrze zaprezen-

towały się rekwizyta poszczególnych straży, w szczególności nowoczesne samochody pożarnicze, których widzieliśmy już w roku bieżącym 11.

Defiladę przyjmował prezes okręgu starostwa J. Boxa w otoczeniu prezesa honorowego Wintera i

wiceprezesa sędz. R. Hermana.

Z pośród biorących udział w uroczystości zauważyliśmy: kom. Kuźniaka, inż. Laubitz, inż. Kaleńskie, wicekom. Almstaedt, radcę Wyłęka, nacz. Mroczkiewicza i szeregi przedstawicieli różnych organizacji, prasy i innych.

Kurs wychowania fizycznego dla nauczycieli szkół średnich w Sosnowcu

Dwukrotnie odkładany kurs wychowania fizycznego dla nauczycieli szkół średnich państwowych i prywatnych z powiatów będzińskiego, olkuskiego i chrzanowskiego odbędzie się nieodwołalnie dnia 2, 3 i 4 czerwca w seminarjum męskim w Sosnowcu.

Program konferencji obejmuje: wykłady, zasady WF., metodykę ćwiczeń gimnastycznych w szkole, organizację i przeprowadzenie wybieżek szkolnych, organizację wychowania fizycznego na terenie szkoły (lekcje pokazowe a) lekceja gimnastyki z I kl. szk. powsz., (dziewczeta), b) lekceja gimnastyki z I kl. gimn. (chłopcy), c) lekceja zabaw z I kl. gimn. (dziewczeta), d) lekceja gimnastyki z 4 kl. gimn. (dziewczeta), e) lekceja gimnastyki z 5 kl. gimn. (chłopcy), f) lekceja gimn. z 7 kl. gimn. lub 4 kursem sem (chłopcy). Wszystkie wykłady i lekcje pokazowe przeprowadzać będą specjaliści.

Kurs obowiązuje wszystkie dyrekcje szkół średnich państwowych i prywatnych na terenie Zagłębia, szkołę średnią zaw. żeńską, TSL w Szczakowej, dyrekcje szkół średnich w Olkuszu. Na czas kursu mają być nauczyciele wychowania fizycznego zwolnieni od obowiązków szkolnych.

W sprawie kursu odbędzie się konferencja naucz. wychowania fizycznego w seminarjum męskim w Sosnowcu, dnia 11 maja o godzinie 6 popoł.

Uchwały rady okręgowej Z.Z.Z. Zagłębia Dąbrowskiego.

Plenarne posiedzenie okręgowej rady zaw. Z. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 7 maja br. po zapoznaniu się z materiałem rzeczowym w sprawie akuszerki stwierdza, że okr. rada zaw. Z.Z.Z. wraz z jej sekretarzem w sprawie tej wywiązali się bez zarzutu pod względem materialnym, formalnym, zawodowym i organizacyjnym.

Konspiracyjnie ataki p. Biskupa w kierunku Z. Z. Z. i sekr. p. Bognera są zbyteczną prowokacją, zmierzającą do rozsadzenia spójności organizacyjnej oraz podważenia zaufania proletariatu zagłębiowskiego do osoby sekr. Z.Z.Z.

P. Biskup w swym bezprzykładnym wystąpieniu, jako emisariusz rozbiłacki z pod znaku „Kurjera Zachodniego“ stawia siebie poza nawias społeczeństwa pracy, przeto wydz. wyk. okr. ra-

dy Z. Z. Z. piętnuje go jako osobnika szkodliwego dla interesu organizacyjnych i zawodowych robotników.

W konsekwencji wydz. wykonawczy okr. rady postanawia:

- 1) Wydać zw. akuszerkę z ram organizacyjnych Z. Z. Z.
- 2) Anulować statut organizacyjny Z. Z. Z. zarejestrowany w inspektoracie pracy dla tegoż związku.
- 3) Anulować wszystkie poczynione przez Z. Z. Z. interwencje na terenie różnych władz.
- 4) Wezwać wszystkie czynniki Z.Z.Z. do bezwzględnego i ostrego przeciwdziałania wszelkim destrukcyjnym próbom rozbiłackiej roboty kliski Biskupa.

Okręgowa rada zaw. Z. Z. Z. Zagł. Dąbrowskiego.

„Tragiczny” romans Balbiny Adaś z Kaziem Pieprzem.

OBIECAŁ SIĘ ŻENIĆ, A JAK WZIAŁ 100 ZŁOTYCH, TO DAŁ JEJ PO... BUZI.

Balbisia Adaś z Sosnowca pracowała ostatnio w Król. Hucie jako służąca u jednych państwa. Do pętnętej Balbisi zaczął smalczyć cholewki jej rodak z Sosnowca p. Kazimierz Pieprz. Miłość udawał, obiecywał się żenić, lecz gdy wziął od niej 100 złotych, wówczas p. Pieprz uciekł... gdzie pieprz rośnie.

Panna Balbina Adaś pojechała do „narzeczonego” do Sosnowca, by się z nim ostatecznie rozmówić. Roz-

mowa była krótka, lecz „pieprzna”. Niewierny Kazio Pieprz powiedział, że żenić się z nią nie myśli. Panna Balbisia pokreśliła z rozpacz głową, zrezygnowała z żeniaczki, lecz nie chciała zrezygnować ze 100 złotych, i zażądała zwrotu pieniędzy wyłudzonych na żeniaczkę.

Pan Pieprz zrobił się wówczas b. gorzki i dał pannie Balbinie... po buzi. Rozgoryczona p. Adaś zawiadomiła o wszystkim policję.

Z TYGODNIA HARCERSKIEGO W STRZEMIESZYCACH.

W dniu 1 maja br. rozpoczęto tydzień harcerski w Strzemieszycach, organizowany przez 7 Z. z udziałem miejscowych drużyn harcerskich. W pierwszym dniu tygodnia, drużyny uczestniczyły w mszy św., po której odbyło się, przed kościołem uroczyste przyrzeczenie harcerzy. Popołudniu nastąpiło otwarcie wystawy harcerskiej hufca, która cieszyła się dużym powodzeniem zwiedzających gości. Szczególną uwagę zwracały ekspozyty 17 Z. żeńskiej drużyny harcerskiej, która wystawiła dużą ilość prac sztylkowych i innych.

W dniu 3 maja odbyły się zawody ping-pongowe, o tytuł mistrza Strzemieszyc. Do zawodów stanęło kilkunastu zawodników. Po dłuższej i wyczerpującej walce zajęło miejsce według następującej kolejności: 1-sze miejsce zdobył p. Tadasz Iwaszkiewicz (Niemce), zdobywając tytuł mistrza Strzemieszyc na rok 1932, 2-gie p. Kazimierz Lech (Grabocin) zdobywając tytuł wice-mistrza, 3-cie p. Fabjan Sokolowski (Grabocin).

W dniu 5 maja odbyły się rozgrywki w siatkówkę i dwa ognie między drużynami: szkolną, przy szkole powszechnej nr. 2 i 7 Z. Całkowite zwycięstwo w obu wyższych wspomnianych grach, odniosła drużyna 7. Popołudniu odbyły się zawody lekko-atletyczne, o tytuł mistrza drużyny w trójbój. W zawodach wzięli udział harcerze z drużyny szkolnej i 7-ej. Zawody te wzbudziły wielkie zainteresowanie, o czym świadczą duża ilość gości.

Pierwsze miejsce w zawodach zdobył dh Stanisław Wasiński (7 Z.) zdobywając tytuł mistrza drużyny w trójbój na 1932 r., 2-gie miejsce zdobył dh Stanisław Kocem, zdobywając tytuł wice-mistrza (7 Z.). 3-cie dh Bogusław Gugała (7 Z.), 4-te dh Lucjan Czerniak (drużyna szkolna), 5-te dh Bolesław Jedra (7 Z.), 6-te dh Stanisław Nozyczek (7 Z.). Wczoraj nastąpiło zakończenie tygodnia harcerskiego pokazem obozowym harcerzy, w ogrodzie przy szkole powszechnej nr. 2, a następnie ogniskiem.

LOS Y

do I-ej klasy

25-tej Loterii Państwowej

Polecają znane Kolektury
Józefa HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, 3-go Maja 23,
w Będzinie, Małachowskiego 1,
w Zawierciu, 3-go Maja 1,
w Grodzie, Kościuszki 3,
w Czeladzi, Kościelna 3,
w Dąbrowie Górnej, 3-go Maja 4.

Główna wygrana
1.000.000 zł.

Połowa losów wygrywa

Cena losów:

1/1—zł. 40, 1/2—zł. 20, 1/4—zł. 10.

Wielki tydzień P. C. K. w Będzinie. W sali konferencyjnej gimnazjum zgromadzenia kupców, z inicjatywy zarządu koła PCK, w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu wielkiego tygodnia PCK.

Po zreferowaniu sprawy przez p. Władysława Miazka i wyczerpującej dyskusji zebranych postanowiono powołać specjalny komitet, do którego zaproszono na przewodniczącego honorowego starostę Boxę, na przewodniczącą go rzeczywistego komisarza inż. Rzechowskiego, na zastępców dr. Jarzębowskiego i kierownika szkoły Wł. Miazka, na członków honorowych: ks. proboszcza T. Peche, pułkownika Rarogiewicza, rabina Lewina i zawiadowcę kop. Koszelew, Poradowskiego. Skarbnikiem wybrano p. Ryppa, sekretarzem kier. Krawczyńskiego, na członków zarządu: pułkownika Rarogiewicza, dr. Kosibowiczową, dyr. A. Błażejewicza, dyr. Fürstenberga, dyr. Gutmana, p. Kępińskiego, B. Misińskiego, Sal-skiego, dyr. Potoka, dyr. Sercarza.

Przewodniczącymi poszczególnych sekcji zostali wybrani pp.: Strzelec — sekcja finansowa, por. Stranz — sekcja sportowa, prof. Burakiewicz — sekcja artystyczna, inż. Laubitz — sekcja techniczna, zarząd koła PCK — sekcja propagandowa.

Do poszczególnych sekcji zgłosili swą pracę, lub zostali zaproszeni pp.: Dziubikowski, kom. Florkowa, dr. Kosibowiczowa, pułk. Rarogiewiczowa, Narbuttówna, Wancichrowa, Skórko-wa, Zagórska, panie z rodziny policyjnej i wojskowej, delegacje szkół średnich i powszechnych, delegacji z koła przyjaciół harcerstwa oraz miejskiej szkoły zawodowej. Do sekcji finansowej pp.: Czernego, Morawskiego, Kapsprykówna, Ligenze, Morzyckiego, Rotko, Stanieda i Wajzenfrojda. Do sekcji artystycznej pp.: Oruhę, Bartnika, Bluszcza, Moryca, Minkiewicz, Stanka, Wiecha i przedstawicieli klubów sportowych. Do sekcji sportowej pp.: inż. Laubitz, Jedralskiego, Orabe, Sater-nusa i inż. Wintera do sekcji technicznych.

—oXo—

IV ZJAZD LEKARSKI W KRYNICY.

W dniach 15 i 16 b. m. odbędzie się w Krynicy IV zjazd lekarski, organizowany przez miejscowe stowarzyszenie lekarzy. Obrady poświęcone będą omówieniu dwóch zagadnień medycznych chorób kobiecych w wieku przejściowym oraz zaburzeń krążenia krwi.

Na zjazd zgłoszono około 25 referatów najwybitniejszych lekarzy polskich. W obradach spodziewany jest udział kilkuset lekarzy.

OFIARY.

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu na ręce ks. kanonika Fr. Raczynskiego dla sierot złożyła p. Stefania Chorzelska zł. 10.

Swędenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa KREM LAIN-AGE

z kugutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci

R. M. Spr. Wewn. Nr. 3534

TYGRYS W KAWIARNI.

DZIWAČNY KAPRYS EKSCENTRYCZNEJ AMERYKANKI.

W pewnej kawiarni paryskiej na Montparnassie rozegrała się w tych dniach

straszliwa scena.

Została ona wywołana przez młodego tygrysa, który sprowadzony do kawiarni przez elegancką damę, na gle sobie przypomniał, że nie jest pieskiem, lecz dzikiem zwierzęciem. Dama owa, bawiąca od dłuższego czasu w Paryżu, oddawna była ośrodkiem ogólnego zainteresowania, ponieważ pokazywała się publicznie z niezwykłymi zwierzętami. I tak ja kiś czas spacerowała z gazelą, później z młodym niedźwiadkiem, a wreszcie z pięknym, oswojonym tygrysem...

Dama weszła z tygrysem do kawiarni i usiadła przy stoliku. Zwierzę położyło się grzecznie u stóp swej pani i wyglądało zupełnie, jak dobrze wychowany pies. Lecz mimo to wśród gości powstało

zaniepokojenie,

które niebawem przemieniło się w panikę. Goście zaczęli tłumnie lokal opuścić. Wówczas właściciel kawiarni zbliżył się do amerykańki, żądając, aby wraz z tygrysem

oddaliła się

natychmiast. Ponieważ ekscentryczna dama nie chciała tego uczynić, powstała między nią, a właścicielem kawiarni żywa wymiana zdań, która wreszcie doprowadziła do głośnej

kłótni.

Tygrys, przypuszczając widocznie, że właściciel kawiarni chce jego pani zrobić coś złego, wyrwał się nagle z rąk damy, która trzymała go na linie i skoczył na właściciela ka-

wiarni, powalając go na ziemię...

W kawiarni powstało nieopisane zamieszanie, lecz pewien młody człowiek, spokojnie wydobył rewolwer i sześcioma strzałami położył tygrysa trupem.

DZIŚ PREMIERA!

„SZANGHAJ-EXPRES”

w rolach tytułowych: MARLENA DIETRICH, ANNA MAY WONG i CLIVE BROCK.

Początek seansów o godz. 6, 7.40 i 9.30.

UWAGA: Ceny miejsc na parterze po 50 gr. tylko na pierwszy seans o godz. 6.

DZIŚ tylko jeden dzień!

Potężny dramat z życia Rosji Sowieckiej p. t.

W szponach Czerezwyczaiki

W rolach gł.: KAY JOHNSON i NEIL HAMILTON.

Jak żyje, czuje, myśli i kocha dzisiejsza Rosja w okrutnym jarzmie Czeki.

Ceny miejsc od 50 gr.

Nadprogram **MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ.**

ZE SPORTU.

Z boisk piłkarskich Zagłębia.

Na boiskach Zagłębia rozegrano wczoraj szereg spotkań o mistrzostwo A, B i C klasy. Dopiero onegdaj pisaliśmy o niesportowym zachowaniu się graczy, a już dziś znów mamy do zainicjowania nowy wypadek, który miał miejsce na meczu pomiędzy C. K. S. a „Makabi” (Sosnowiec).

Podczas zawodów wybuchła scysja między graczami, poczem na pięć minut przed końcem gry „Makabi” opuścił boisko.

Podokrąg Zagłębia Dąbrowskiego musi zająć się tą sprawą, aby zawody piłkarskie nie stawały się widowiskiem gorszących scen, których inspiratorami są sami gracze.

Wyniki spotkań o mistrzostwo A kl. przedstawiają się następująco:

RUCH-BRYNICA 5:0 (2:0).

W Sosnowcu na boisku „Ruchu” odbyły się zawody między „Ruchem” a czeladzką „Brynica”, które zakończyły się walecznym zwycięstwem miejscowych. Bramki dla „Ruchu” uzyskali: M. Kepa (3), Grzyb (1) i Szewczyk (1). Sędziował p. Erenreich. Przedmecz rezerw 2:2 (0:0).

C. K. S. — MAKABI 2:1 (1:1).

C. K. S. gościł u siebie „Makabi” (Sosnowiec), którą zwyciężył w stosunku 2:1. Na boisku wybuchła podczas za wodów scysja. Sędzia p. Grabowski z powodu zejścia z boiska drużyny „Makabi” zawody odgwiżdżał na 5 minut przed końcem. Przedmecz rezerw 5:1 dla C. K. S.

UNJA — HAKOAH 2:1 (2:0).

W Będzinie spotkały się powyższe drużyny na boisku „Hakoahu”. Przebieg gry spokojny. Zwycięstwo dla „Unji”. Sędziował p. Wewióra. Przedmecz rezerw 2:1 dla „Unji”.

POLICYJNY — SARMACJA 1:1 (0:1)

Na boisku „Unji” w Sosnowcu spotkały się powyższe drużyny. W pierwszej połowie prowadzi „Sarmacja”.

O MISTRZOSTWO KL. B

SOLVAY (Grodziec), ŚWIT (Sosnowiec) 4:0 (2:0).

W Grodźcu rozegrano zawody o mistrzostwo kl. B między powyższymi drużynami.

Bramki dla „Solvay” zdobyli Kuśzewski (3) i Wiatrek (1). Sędziował p. Trzmiel dobrze.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

ZAJĘCIE — praca — zarobek dla wszystkich! Bezrobotni — inteligenci, panie — panowie piszcze zaraz: „Kieszona kowa Encyklopedia Popularna” Kraków, Józefitów 10.

PIERWSZORZĘDNA manicurzystka ondulatorka potrzebna na stałe do zakładu fryzjerskiego. Będzin, Modrzewska 43.

Kupno i sprzedaż

WAPNO

palone, grube, I-ma gatunku o wysokiej wydajności polecają: Wapienniki „Brynica” w Czeladzi, telefon 20.

Zgubione dokumenty.

po 5 groszy za 1 wyraz.

WIŚNIEWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAKÓB JOSEK FRYDMAN zgubił koncesję na tytoń nr. 313, strona 210. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 11.

ZGUBIONO pozwolenie na broń nr. 127313 na imię Cizek Paweł, które u nieważnia się.

WIKTOR MICHAŁIK zgubił świadectwo 6-oddziałowe szkoły powszechnej na Sroduli.

WĘGRZYNOWICZ STEFAN zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU. Będzin.

JÓZEF SZCZYPIDER zgubił kartę bezrobocia wydaną w urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

RÓŻNE

FOTOGRAFJE Komunii Św. od 4 złotych. Mieszkowska, Sosnowiec, Pilsudskiego 20.

O MISTRZOSTWO KL. C.

ZEW — GWIAZDA 1:0 (0:0).

W Sosnowcu spotkały się dwie miejscowe drużyny z wynikiem 1:0 dla „Zewu”. Bramkę dla zwycięzców zdobył Pachta. Sędziował p. Fiszer.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Wczorajsze spotkania ligowe przyniosły szereg niespodzianek. Wyniki przedstawiają się następująco:

Cracovia — Garbarnia 5:0.

W Krakowie Cracovia zwyciężyła „Garbarnię” w stosunku 5:0 przy zupełnej przewadze.

„Pogoń” — „Wisła” 1:3.

„Pogoń” zwyciężyła we Lwowie „Wisłę” w stosunku 1:0.

„Warta” — „Warszawianka” 0:0.

Mecz między powyższymi drużynami rozegrany w Poznaniu zakończył się remisem 0:0.

22 p. p. — „Czarni” 1:3.

Siedlecki 22 p. p. gościł u siebie „Czarnych”, z którymi przegrał w stosunku 1:3.

„Polonia” — L. K. S. 2:2.

Mecz pomiędzy Polonią a L. K. S. rozegrany w Warszawie zakończył się remisem 2:2.



DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką Kogut!) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym pracę organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

Mąż za miliony

(POWIEŚĆ)

160

Nacisnęła guzik dzwonka elektrycznego, przeznaczonego do wzywania pokojowej.

— Co ty chcesz robić? — zapytała Walentyna.

— Ubiorę się i pojedę szukać Celestyna...

— Pojedziesz, będąc tak osłabiona!

— Muszę... znajdę siły by go ocalić! Pójdę choćby na koniec świata! Weszła pokojowa.

— Powiedz, by zaprzężono do powozu i przyjdź ubrać mię.

Po odejściu służącej Magdalena zwróciła się do Walentyny.

— Kiedy pojedynek ma się odbyć?

— Dziś o godzinie piątej.

— Czy wiesz nazwiska świadków.

— Wicehrabia d'Aurillac i p. de Nattes.

— Muszę zobaczyć się z nimi.

— Ja już się widziałam...

— Ty! — zawołała Magdalena zdziwiona.

— Tak, przed przybyciem do ciebie.

— W jakim celu?

— Chciałam ich prosić, by nie dopuścili do pojedynku.

Młoda kobieta rzuciła się na szyję Walentyny i uściśnęła ją serdecznie.

— Dziękuję ci — rzekła. — Jesteś prawdziwą przyjaciółką. Cóż ci odpowiedzieli?

— Że w sprawach, dotyczących honoru, niema możliwości uniknąć pojedynku.

— Ach, zobaczymy! — zawołała Magdalena, wybuchając śmiechem nerwowym. — Ci panowie zapomnieli o przysłowiu, które nigdy nie kłamie: *Czego kobieta chce, Bóg tego chce!*

W tej chwili weszła pokojowa. Magdalena odeszła z nią do garderoby, skąd po kwadransie wróciła zupełnie gotowa do wyjścia.

— Jedźmy — rzekła do Walentyny.

Siłą woli przezwyciężając osłabienie, zeszła ze schodów, nie opierając się nawet o poręcz i siadła do oczekującego powozu. Walentyna zajęła miejsce przy niej.

— Ulica Matignon... ile siły w koniach! — zawołała do stangreta.

Powóz popędził jak lokomotywa i w trzy minuty był na miejscu.

Magdalena wysiadła przed bramą pałacyku markiza i zadzwoniła.

— Ach, to pani! — zawołał

odźwierny.

— Tak. Czy markiz w domu?

— Nie, proszę pani, pan markiz wyszedł.

— Jak dawno?

— Przed dwoma godzinami.

— Kiedy powróci?

— Nie powiedział.

— Gdzie będzie na śniadaniu?

— Nie wiem. Zapewne w klubie.

— Czy mówisz mi prawdę?

— Dlaczegoż miałbym przed panią kłamać?

Magdalena, ocierając chustką łzy płynące z oczów, wróciła do oczekującej w powozie Walentyny.

— Niema go! Co tu robić?

— Pozostaje więc tylko jechać na miejsce, gdzie odbędzie się pojedynek.

— Jaktó! więc ty wiesz, gdzie się odbędzie?

— Wiem, powiedział mi p. d'Aurillac.

— Więc gdzie? Mów prędko!

— W lasku pomiędzy Cesson i Seine - Port.

— Którędy się tam jedzie?

— Trzeba się udać na pociąg lyoński. Ale z Cesson do tego lasku, ty, będąc osłabioną, nie dojeździesz...

— Więc jedźmy na stację i tam oczekujemy na Celestyna i świadków.

— A jeżeli oni już odjechali?

— Boże mój! Boże mój! — szepotała Magdalena zrozpaczona, ściskając skronie dłońmi.

Nagle przyszła jej myśl.

— Czy znasz drogę do Cesson i Seine - Port? — zapytała zwracając się do stangreta.

— Znam, proszę pani.

— Jak daleko jest z Paryża do Seine - Port?

— Około dziesięciu mil.

— Ile potrzeba czasu by tam dojechać?

— Za trzy godziny można być na miejscu.

Magdalena spojrzała na zegarek, który wskazywał godzinę drugą.

— Do Seine - Port! — zawołała — i nie żałuj koni!

— Dobrze, proszę pani.

Powóz ruszył pędem.

O godzinie wpół do piątej hrabia Lucenay i jego świadkowie byli już w umówionym lasku, na polance zupełnie czystej i otoczonej ze wszystkich stron drzewami i gęstymi krzakami.

— Doskonałe miejsce, jakby uświadłownie stworzone do pojedynków — zawołał hrabia. — Grunt pod nogami twardy jak podłoga...

c. d. n.